

Transkrypcja odcinka HR in Brief #41

Naukowcy z Instytutu Medycyny Pracy im. prof. J. Nofera w Łodzi przebadali wpływ pracy z domu na nasz rytm dobowy i samopoczucie.

Jak podaje Wirtualna Polska – uczeni zaprosili do badania ponad tysiąc osób z trzech grup. Pierwszą stanowili studenci i pracownicy, którzy działali wyłącznie zdalnie, drugą pracujący i studiujący hybrydowo, a trzecią studenci uczący się na uczelni i pracownicy biur.

Jak się okazało w grupie zdalnej i hybrydowej znacznie częściej dochodziło do zmian w schematach snu, ponieważ przesunął się czas pójścia do łóżka, co sprawiło, że występowały problemy ze snem. Osoby w tych grupach częściej zgłaszały nocne i przedwcześnie poranne przebudzenia.

Badacze podkreśli również jak ważna dla wysypiania się jest regularność. Niestety łatwo ją zatracić, szczególnie w modelu hybrydowym. Częste zmiany w dobowym harmonogramie nie pozwalają organizmowi na złapanie odpowiedniego rytmu dobowego.

Praca z domu wiąże się także z ryzykiem nadmiernego obciążenia wzroku i układu mięśniowo-szkieletowego, szczególnie jeśli pracuje się bez odpowiedniego wyposażenia (krzesło, biurko, monitor). Bardzo ważne jest robienie przerw w pracy i nieprzeciąganie jej do długich godzin wieczornych.

Naukowcy podkreślili, że używanie ekranu smartfona bezpośrednio przed snem znacząco wpływa na pogorszenie snu. Dla tych, którzy nie mogą wytrzymać bez przejrzenia social mediów przed zaśnięciem radzimy koniecznie używanie nocnego trybu ekranu. Światło niebieskie zaburza wydzielanie melatoniny, a to powoduje, że nie możecie później zasnąć.



Nie milną dyskusje na temat skrócenia tygodniowego czasu pracy. Jego zwolennicy postulują pracę przez 32 lub 35 godzin tygodniowo.

Powołują się na eksperymenty przeprowadzone w Szwecji, Wielkiej Brytanii, Danii, Islandii, gdzie udowodniono, że polepsza to dobrostan pracowników, bez zmniejszenia produktywności.

Trzeba dodać, że nie badano wcale firm produkcyjnych i pracujących w ruchu ciągłym. Wskazują też m.in. na Francję, Belgię czy Portugalię, które wprowadziły takie rozwiązania ustawowe. Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej zleciło Centralnemu Instytutowi Ochrony Pracy zbadanie wpływu wprowadzenia tego rozwiązania na wypadkowość w miejscu pracy i stan zdrowia pracownika. Badania mają trwać przez rok.

Entuzjastą skrócenia tygodnia pracy jest Główny Inspektor Pracy, który uważa, że proces ten jest nieuchronny. Niewiele, a na pewno zbyt mało mówi się natomiast o jego aspekcie ekonomicznym. W tym kontekście warto przywołać ciekawe opinie Kamila Sobolewskiego - Głównego Ekonomisty Pracodawców RP. Analizując postulaty ministerstwa dla serwisu Wolters Kluwer, wskazuje, że postulowane skrócenie czasu pracy do 35 godzin w tygodniu odpowiada zniknięciu z polskiego rynku pracy nawet do 4 milionów ludzi w wieku produkcyjnym! Dodać do tego trzeba demograficzną dziurę, która z każdym rokiem niestety się powiększa. Prognozowany średni roczny ubytek ludzi w Polsce to nawet 233 tysięcy osób.

Trzeba uczciwie zadać pytanie: kto będzie wypracowywał produkt krajowy brutto? Jeśli Polska ma doganiać Zachód a nawet z nim konkurować, kto wyprodukuje te towary i zrealizuje usługi, skoro już dziś przedsiębiorcy mówią, że ciężko jest o pracowników produkcji. Ekonomista słusznie wskazuje, że brakuje nam innowacyjności, a efektywność pracy jest daleko niezadowalająca, żeby myśleć o doganianiu zaawansowanych zachodnich gospodarek. Zmniejszanie nakładów pracy może zatem znacząco wpłynąć negatywnie na poziom życia i konkurencyjność polskiej gospodarki. Te argumenty nie mogą zostać pominięte w toczącej się wciąż debacie.



Polacy są nadmiernymi optymistami, jeśli chodzi o swoją wiedzę ekonomiczną! Badanie Maison and Partners na zlecenie Warsaw Enterprise Institute obrazuje, jaka jest rzeczywistość. Jak podaje „Rzeczpospolita” wyniki badań pokazują jednoznacznie, że wyobrażenie Polaków o tym, na ile znają podatki, znacznie odbiega od rzeczywistości. Polacy głównie wymieniali podatek dochodowy - PIT, który obciąża ich wynagrodzenia, ale wymieniali także CIT i VAT. Najbardziej znanymi naszym rodakom podatkami są akcyza i podatek od zysków kapitałowych – popularnie zwany podatkiem Belki. Badanie prowadzone jest cyklicznie.

Autorzy podkreślają, że w stosunku do poprzednich badań stan wiedzy się poprawia. W roku 2017 co piąty respondent był przekonany, że nie płaci podatków, teraz tylko co dziesiąty. Jednocześnie okazało się, że prawie co piąty pracujący w oparciu o umowę o pracę w ogóle nie wie, że płaci PIT! Zatem przed społecznością HR nieustanna praca u podstaw, czyli tłumaczenie różnicy między wynagrodzeniem netto a brutto. Ten serial chyba nigdy się nie skończy.



Na Europejskim rynku pracy mamy do czynienia z niedoborem talentów.

Jak pokazują wyniki badania Manpower Group trzech na czterech pracodawców w 21 krajach europejskich nie mogło w zeszłym roku znaleźć pracowników o odpowiednich kwalifikacjach. Ponieważ Manpower robi takie badania cyklicznie, okazuje się, że odsetek pracodawców z takimi problemami jest coraz większy. W stosunku do 2018 r. wzrósł o 79 procent! Dane te potwierdza Eurobarometr.

Ponad połowa firm sektora MŚP w UE wskazuje trudności w znalezieniu pracowników o odpowiednich kwalifikacjach. Uznają to jednocześnie za jeden z trzech najpoważniejszych problemów w swoich firmach. Pracodawcy alarmują, że na ogłoszenia zgłasza się niewielu kandydatów lub zgłoszeń zupełnie brak. Dotyczy to głównie wykwalifikowanych pracowników z doświadczeniem i umiejętnościami technicznymi. Komisja Europejska wskazuje, że niedobory siły roboczej i umiejętności rosną we wszystkich krajach UE od dekady. Głównymi powodami są: zmiany demograficzne, zapotrzebowanie na nowe umiejętności, zwłaszcza technologiczne.

Wyzwaniem może być też zapewnienie odpowiednich warunków pracy. Jedynym ratunkiem dla przedsiębiorców wydają się inwestycje w podnoszenie kwalifikacji, reskilling i stały monitoring sytuacji pod kątem zapotrzebowania na umiejętności potrzebne w najbliższej przyszłości. Rodzi to określone wyzwania dla działów HR, które jednak muszą być inspirowane i wspierane przez zarządzających. Bez tej współpracy bowiem łatwo popaść w spiralę wzajemnych pretensji, a to w żaden sposób nie przybliży do rozwiązania problemu.



Technologiczny gigant – znów zwalnia! Jak zapowiedział zarząd Intela w związku ze słabymi wynikami finansowymi ogłoszono potrzebę dalszego obniżania kosztów. Wiąże się to m.in. z zatrzymaniem wypłat dywidendy inwestorom a także z redukcją zatrudnienia na poziomie 15 procent. W przypadku Intela przekłada się to na zwolnienia około 17 tysięcy pracowników w skali całego świata. Większość stanowisk ma zostać zlikwidowana do końca tego roku. Los polskiej inwestycji giganta na razie jest nieznany. Jak podała PAP teren pod inwestycję został przekazany 1 sierpnia tego roku. Podwrocławski zakład ma być największą inwestycją zagraniczną w historii Polski. Koncern z Santa Clara obiecał zainwestować aż 4,6 mld dol. w budowę zakładu integracji i testowania półprzewodników. To ma przełożyć się na ponad 2 tysiące miejsc pracy dla wykwalifikowanej kadry. Trzymajmy kciuki, by cięcia nie dotknęły tej inwestycji.

Subskrybuj
na YouTube



Subskrybuj
na Spotify

